

DZIENNIK POMORSKI



PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55 zł.
Z odnośnikiem i w agencjach	2,65 „
Na pocztę, już z odnośnikiem	2,89 „
Kwartalnie w ekspedycji	7,65 „
Na pocztę, już z odnośnikiem	8,67 „

Szaryki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczenia numerów bez zwrotu oszczędności kwoty abonamentowej.

OGŁOSZENIA:

na 4 a ronie 6 lin. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłómaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia się nie gwarantuje.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Sroda: Wojelecha
Czwartek: Fidelisa Kapuc.

CHOJNICE, czwartek dnia 24. kwietnia 1930 r.

Słońca wschód 4.48 zachód 19.10
Księżyc wschód 3.33 zach. 12.51

ŻLI WYCHOWAWCY

Każdy kierunek polityczny, każdy system rządzenia, ocenia się przede wszystkim na podstawie jego bezpośrednich skutków, jego wyników. Pytamy się, co on zrobił dla narodu, jakie zmiany wprowadził w jego położeniu. Taką ocenę stosuje się na codzień, w wirze zwyczajnych walk politycznych. Ale gdy się zechce patrzeć na to w perspektywie szerszej, gdy się chce zwrócić uwagę na bardziej trwałe skutki rządów, to wtedy nasunie się inny punkt wyjścia ich oceny. Zwyczajne powodzenia i niepowodzenia schodzą na plan dalszy. Na czoło wybija się pytanie: jaki wpływ wychowawczy wywierają rządy, jak kształcą one charaktery ludzkie. Czy te rządy podnoszą poziom moralny narodu, czy go obniżają?

I z tego punktu widzenia spojrzmy na dziejową rolę rządów pomajowych. Każdy system polityczny posługuje się swoimi metodami działania. Wymaga ludzi pewnego typu. Oddziaływa w ten lub inny sposób na właściwości moralne społeczeństwa. Wielcy mężowie stanu byli zawsze wychowawcami narodu. Jedni podnosili go ku górze, a inni spychali ku dół. Czasem osiągnęli doraźne powodzenie, jednakże za cenę dużych strat moralnych, co mściło się później, gdy oni odeszli, przez długie nawet lata.

Co dzisiaj widzimy? Czy system pomajowy wzmógł w narodzie ducha bezinteresownej służby publicznej, ducha ofiarności? Czy poprowadził wyraźną linię między interesem publicznym a interesem prywatnym? Czy praca na rzecz tych którzy dzisiaj rządzą, wymaga abnegacji i osobistej ofiary? Wystarczy te pytania postawić by na nie znaleźć odpowiedź.

Starano się przede wszystkim pozyskać różne grupy ludności obietnicami bezpośrednich materialnych korzyści. Do tego celu został przystosowany cały aparat państwowy. Rozszerzono go odpowiednio, zorganizowano w ten sposób, by mogli on dawać te korzyści i koncesje. Przekonania polityczne obywateli stały się artykułem wymiany. Ci, którzy wiernie służą, ci korzystają z wszelkich łask i dobrodziejstw; kto jest innego zdania, ten nie ma prawa korzystać nawet z uzasadnionej pomocy i opieki. Administracja państwowa nie jest czynnikiem, stojącym z daleka od walk politycznych, lecz narzędziem tej walki narzędziem demoralizującym tych, którymi się posługuje.

Tego rodzaju stosunki sprzyjają szerzeniu się apatii i obojętności społeczeństwa na sprawy publiczne. Ludzie się boją mówić, a nawet myśleć. Niejeden człowiek chowa swe przekonania, przybiera maskę obojętności lub „lojalności”, byle się nie narazić. Coprawda obecnie przemijają już skutki tego moralnego a także i fizycznego teroru, osiąga on coraz słabsze wyniki; zrobiono jednak wszystko, by go jak najwięcej stosować.

W związku z tem pozostaje upowszechnienie się obłudy i pochlebstwa. Nie wystarcza być „lojalnym” w stosunku do tych, którzy dzierżą władzę; trzeba nadto przy każdej sposobności składać hołdy, trzeba w milczeniu i z nabożeństwem przyjmować różne upokorzenia. Taki stan ducha społeczeństwa byłby wyrazem moralnego rozkładu. Wybitny historyk, O. Seeck, wykazuje, że jednym z przejawów upadku starożytnego Rzymu było upowszechnienie się pochlebstwa. Rzymianie nauczyli się pełzać przed imperatorem, potem z łatwością pełzali przed jego sługami, aż wreszcie przyszło im łatwo pełzanie przed barbarzyńskimi najeźdźcami, bo charaktery były już złamane. U nas w Polsce do tego oczywiście nie doszło. Społeczeństwo i pod tym względem objawia dużą siłę oporu. Ale wielu jest takich, którzy w tych zapalach hołdowniczych, w tym „wyścigu hołdu”, zatraciło siebie, swoją własną duszę.

Jeżeli dzisiaj budzi się z każdym dniem mocniejsza reakcja przeciw obecnemu systemowi rządzenia, to źródłem jej są nie tylko jego doraźne

Metody prasy „sanacyjnej“

Od dłuższego już czasu „sanacyjny” świstek, wychodzący w Lesznie w Wielkopolsce p. n. „Kurjera Powszechnego”, urzędują napaści na Kościół i duchowieństwo, a między innymi na ks. proboszcza Skoniecznego. Chcąc nadać swym napaściom więcej cech prawdopodobieństwa, zaopatruje je w objaśnienia, że są to korespondencje z poszczególnych miejscowości i podpisuje nazwiskami obywateli tych miejscowości.

W jaki sposób „Kurjer Powszechny” preparuje tego rodzaju korespondencje, świadczy poniższe oświadczenie, złożone w redakcji „Gazety Bydgoskiej” przez p. St. Paryzka. Oświadczenie to brzmi:

„Kurjer Powszechny”, wychodzący w Lesznie, umieścił w dodatku „Monitorze” z dn. 13 kwietnia br. (Nr. 15) artykuł pełen haniebnych i najpodlejszych oszczerstw na ks. Skoniecznego, proboszcza parafii Św. Trójcy w

Bydgoszczy, pod tytułem „Za pieniądze ks. się modli” z podpisem, Stanisław Pacyzek, zaprzysiężony tłumacz sądowy, Bydgoszcz, ul. Jagiellońska nr. 75.

Z najwyższym oburzeniem stwierdzam publicznie, że powyższego artykułu nie napisałem, ani nie podpisałem, ani mi „Kurjer Powszechny” w Lesznie nie jest znany. Nigdy nie śmiałybym choć cienia obelgi i oszczerstwa rzucić na kapłana. Powyższy podły postępku nadużycia mojego nazwiska przechodzi granicę pojęć uczciwego człowieka. Starać się będę odnaleźć podłego człowieka, który śmiał mnie pod haniebną korespondencją podpisać. Ów podlec mieszka w Lesznie.

St. Paryzek.

Niestety, jak dobrze wiedzą czytelnicy, nie jest to odoosobniony wypadek stosowania metod „sanacyjnych” w prasie.

Zwołanie Sejmu.

W kołach urzędniczych szeroko omawiana jest wiadomość, jakoby Ministerstwo Skarbu zwróciło się do jednego z towarzystw ekonomicznych w sprawie pewnej ustawy z prośbą o wydanie o niej rychłej opinii, gdyż ustawa ta ma być rozpatrywana na majowej nadzwyczajnej sesji sejmowej.

Z tą wiadomością wiążą pogłoski o zmianie rządu i rzekomą odpowiedź referenta prasowego prezydium Rady Ministrów, że umowy z Niemcami muszą być ratyfikowane przez parlament polski.

Przed wyborami do Sejmu śląskiego.

Katowice. Jak donosiliśmy, z okręgu wyborczego katowickiego zgłoszonych zostało 14 list kandydatów do sejmu śląskiego, a mianowicie:

Lista nr. 1 katolicki blok lud., nr. 2 PPS., nr. 3 niemieccy socjaliści nr. 4 Jedność robotn.-chłop nr. 5 PPS. centr. komitet wykonaw., nr. 6 śląski blok samopomocy, nr. 7 NPR. nr. 8 BBWR., nr. 9 niema, nr. 10 związek rolniczy, nr. 11 Niemcy, nr. 12 katolickie centrum śląskie, nr. 13 śląscy uchodźcy, nr. 14 związek właścicieli nieruchomości, nr. 15 śląskie zjednoczenie ludowe.

„Gruby” numer sanacyjnego „Dnia Polskiego”. „Grube” numery sanacyjnych dzienników stają się modne a to w związku z ogłaszaniem licytacji, będących skutkiem „radosnej twórczości” i „wyścigu pracy”.

Napeźniał również ostatni numer „Dnia Polskiego” (105) organu konserwatywno - sanacyjnego ziemian, a napeźniał z powodu licytacji ogłaszanych przez dyrekcję Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego w Warszawie.

Oddano na licytację w drugim terminie 2 dobra ziemskie w Białej Podlaskiej, 4 w Kaliszu, 3 w Kielcach, 16 w Lublinie, 10 w Łomży, 4 w Piotrkowie, 16 w Płocku, 8 w Siedlcach, 2 w Sosnowcu, 9 w Warszawie — razem: 74 dobra.

Ponadto zawiadamia Tow. Kredytowe Ziemińskie w Warszawie, że będą sprzedawane za zaległe raty w pierwszym terminie dobra ziemskie: 34 w Kielcach, 16 w Białej Podlaskiej, 16 w Siedlcach, 40 w Radomiu, 11 w Suwałkach — razem 117.

Z powodu ogłoszeń licytacyjnych sanacyjny „Dzień Polski” zwiększył swą objętość o 7 i pół stron. „Wyścig pracy”.

niepowodzenia; budzą się przede wszystkim siły moralne narodu. Tem się właśnie tłumaczy, że w młodem pokoleniu obóz pomajowy nie znajduje oddźwięku; młodsze pokolenie jest bardziej wrażliwe na wartości moralne, niż pokolenie starsze, wychowane w niewoli. Ci, którzy rządzą, okazali się nietylko złymi gospodarzami, okazali się złyymi wychowawcami narodu. A to jest ich grzech największy.

R. Rybarski.

Protest Polaków w Niemczech.

Wobec coraz częściej powtarzających się ataków prasy niemieckiej, oskarżającej robotników rolnych o masowe dokonywanie mordów rabunkowych i akcji szpiegowskiej, wychodźstwo polskie w Niemczech Środkowych, uchwaliło następujący sprzeciw:

„Protestujemy z całą bezwzględnością przeciwko tej ohydnej i oszczerczej kampanii, nie mającej nic innego na celu, jak tylko podjudzanie spokojnych robotników niemieckich przeciwko polskim. Z tego licznego, kilkadziesiąt tysięcy pilnych robotników obejmującego zastępu, redakcję niektórych pism nacjonalistycznych czynią legion morderców. Rzucone na polskich robotników rolnych haniebne oszczerstwa, nie mogą ich plamić, a wystawiają jedynie smutne świadectwa autorom tych komunikatów, dowodzą bowiem niezbicie, że sami są wszelkiego zmysłu moralnego pozbawieni i uczciwości oraz niewinności innych, ani zrozumieć, ani ocenić nie umieją. Stwierdzamy publicznie, że: 1) polski robotnik rolny znany jest ze swej pracowitości i lojalnego pełnienia przyjętych na siebie obowiązków, za co jest przez sfery pracodawców niemieckich odpowiednio ceniony i 2) nie myśli wogóle o podobnego rodzaju skrytych tendencjach szpiegowskich przeciwko państwu, na którego terenie przebywa”.

Prześladowanie religij.

Pismo „Bezbożnik” w Rosji donosi, że centralna rada Związku bezbożników sowieckich (kierowana przez Jarosławskiego, członka dyrekcji komisariatu inspekcji) zatwierdziła pięcioletni plan pracy tego związku. Plan ten przewiduje obowiązkowość antyreligijnego wychowania wszystkich uczniów sowieckich oraz wcielenie do związku w okresie do 1933 roku 17 milionów członków. Rada zaznaczyła, że obecna akcja antyreligijna komisariatu oświaty jest niedostateczna i wskazała na cały szereg praktycznych sposobów wzmożenia tej akcji. Poza to naczelne władze związku postanowiły zmobilizować bezbożników do stałej pracy w wsi, przenieść pewną liczbę agitatorów z okręgów przemysłowych do okolic rolniczych i wysłać na kurs antyreligijny około dziesięciu tysięcy zdemobilizowanych żołnierzy czerwonej armii.

„Bezbożnik Ilustrowany” kończy swój artykuł, poświęcony ruchowi protestacyjnemu, następującymi słowami: „Dążymy w dalszym ciągu do pogłębienia i rozszerzenia naszej walki z religią”.

Amnestja wielkanocna.

Wiedeń. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Zofji Król Borys z okazji świąt Wielkanocnych ułaskawił 380 aresztantów. 87 z nich zostało wypuszczonych natychmiast na wolną stopę. Więźniowie polityczni odrzucili ułaskawienie, domagając się ogólnej amnestji.

Z POMORZA

Sępólno. (Poparzył wnętrzności gorącą kawą.) P. Chmielowi, kolejarzowi z Sępólna wydarzył się przykry wypadek. Syn jego 5-letni dostał się niepostrzeżenie do kuchni do naczynia z świeżo ugotowaną kawą i począł pić. Poparzył sobie tak mocno usta i wnętrzności, że odstawiono go do szpitala w Więcborku, gdzie po dwóch dniach zmarł.

Starogard. (Kradzież drobiu.) W majątku p. Kosmowskiego w Nowej Cerkwi niewyśledzeni „znawcy“ zrabowali około 40 kur rasowych, tak zw. „Zielononówek“, leghornów i Karmazynów oraz 4 kaczkę, pepingi.

— **(Bandytyzm.)** Bandyty napadli żonę p. J. Nogi ze Skrzyńi, idącą z Osieka do domu, w zagajeniu niedaleko Skórczyna, i odebrali jej gotówkę i chustkę, poczem zmychnęli.

— **(Włamanie do grobowca.)** Do grobowca p. Ainrechtowej, właścicielki Sucumina, włamało się jednej z ubiegłych nocy kilku złodziei, celem okradzenia zwłok zięcia p. Albrechtowej, który uległ podczas polowania nieszczęśliwemu wypadkowi. Złodzieje — hieny po odkryciu wieka trumny widocznie z powodu nieznosnego odoru trupiego zmychnęli, gdyż niczego w trumnie nie tknęli.

Grudziądz. (Katastrofa lotnicza.) Na polach Tuszewa wydarzyła się w ub. czwartek o godzinie 3,30 po południu katastrofa lotnicza. W tym to czasie wylecieli na samolocie pilot Kłosiński i mechanik Najdrowski. Gdy aparat wzbijał się na niewielką wysokość przy nagłym skręcie wpadł w korkociąg, z którego lotnik nie mógł już wyprowadzić aparatu właśnie z powodu niewielkiej wysokości lotu.

Samolot uderzył o ziemię i rozbił się doszczętnie. Pilot Kłosiński zabił się na miejscu, mech. Najdrowski zaś bardzo ciężko ranny, został przez wieziony do szpitala.

Grudziądz. W dniach 26 i 27 lipca br. urządził katolicki Związek Młodzieży Polskiej na diecezję chełmińską w Grudziądzu swoje doroczne ogólnopomorskie zawody sportowe i strzeleckie — celem wyleminowania zawodników na ogólnopolskie zawody Zjednoczenia, które odbędą się w sierpniu br. w Poznaniu. Przed zawodami w Grudziądzu każdy Okręg Katol. SMP. na Pomorzu urządził najpóźniej do 13 lipca zawody okręgowe. W programie przewidziano gimnastykę, lekką atletykę, gry sportowe i strzelanie.

Doroczne związki żeńskie popisy sportowe odbędą się w br. w Tczewie w czasie Zielonych Świąt.

Grudziądz. (Tragedja tancerki kabaretowej.) Niejaką Janinę Krajewską, młodą i niedoświadczoną panią zaangażowaną w Poznaniu jako „nauczycielka tańców“. Po kilkumiesięcznych „studjach“ poznanianka wyjechała razem ze swoją „opiekunką“ do Gdyni, Bydgoszczy i Torunia, gdzie tułała się po różnych gorszego gatunku tingletanglach. Ostatnio znalazła się w Grudziądzu, ale już bez „nauczycielki“, która w międzyczasie „gdzieś“ zapodziała się. Tancerczka występować w miejscowych kabaretach, otrzymując wynagrodzenie, które ledwo starczyło na obiad. Wreszcie została bez posady. Pozbawiona wszelkich środków do życia w przystępie rozpaczycy usiłowała popełnić samobójstwo, rzucając się pewnego ranka w nurty Wisły. Nieszczęśliwą wyratował posterunkowy PP. Delecki i zawiózł ją do domu. Dalszym losem biedactwa zaopiekowała się policja.

Osie. Gospodarzowi Grzybowskiemu spłonął chlew, już drugi w krótkim czasie.

— **(Rozbudowa szkoły.)** Zwieziono już materiały potrzebne na rozbudowę szkoły. Prace rozpoczęła się niebawem.

Kartuzi. (Skutki rzucań kamieniami.) Do szpitala powiatowego został przywieziony ciężko ranny w głowę Jan Lejk z Pomieczyńskiej Huty. Pewien chłopak uderzył Lejka w głowę kamieniem, który spowodował zgniecenie czaszki i naruszenie mózgu. Lejk doznał paraliżu prawej ręki i części twarzy. Stan jego był groźny, lecz natychmiastowa operacja, dokonana przez lekarza szpitalowego p. dr. Borowskiego, udała się bardzo dobrze i ciężko ranny chłopiec w ten sposób uniknął śmierci.

Gdynia. (Piękny gest polskiego policjanta.) Pewnego dnia nadjechał od strony Gdańska auto prowadzone przez pewnego dygnitarza gdańskiego. Ponieważ samochód ten jechał nie przepisowo a mianowicie nie po stronie prawej, zostało ono zatrzymane przez pełniącego służbę uliczną posterunkowego, który poważnym i pięknym gestem wskazał dygnitarzowi, jak ma jechać. Musiał on zawrócić i zrobić drogę w myśl wskazań posterunkowego. Ów gdańszczanin został ulaskawiony, posterunkowy nie zapisał go bowiem na karę.

— **(Okręgowy komitet dla spraw przyrody wybrzeża polskiego Gdyni.)** We wtorek, dnia 15 bm. zawiązał się staraniem p. mag. Tadeusza Dobrzyńskiego, delegata Państwowej Rady Ochrony Przyrody, Okręgowy Komitet dla spraw ochrony przyrody wybrzeża polskiego.

Najbliższym zadaniem Komitetu będzie skatologowanie wszystkich godnych ochrony zabytków przyrody na wybrzeżu polskim, uzyskanie na nie prawa ochrony, oraz stwierdzenie stanu za bytków będących pod ochroną.

Gdynia. (Nieszczęśliwy wypadek.) Dnia 17 bm. wydarzył się nieszczęśliwy wypadek na torach kolejowych i to Magrjan Bernard, zam. przy Szosie Gdańskiej poszedł najprawdopodobniej na kradzież węgla z wagonów kolejowych i takowemu koła wagonu odcięły lewą stopę. Wymienione go nieznani sprawcy odnieśli do drzwi szpitala Siostr Miłosierdzia, zostawiając go bezprzytomnego. Dopiero gdy miejscowa policja go zauważyła odstawiła go do ambulatorium na Kamiennej Górze. Dochodzenia w celu ustalenia winy wypadku prowadzi się.

Bydgoszcz. (Mordercy śp. ks. Robowskiego w Sądach — ujęci w Bydgoszczy.) Policja śledcza w Bydgoszczy aresztowała niejakiego Stolca Józefa za współudział w dokonaniu morderstwa na śp. ks. Robowskim w Sądach, powiat Wyrzysk.

Gdy w łączności z tem zamierzała policja aresztować głównego sprawcę niejakiego Ptaka Feliksa, tenże uprzedzony o aresztowaniu Stolca uciekł i ukrył się poza Bydgoszczą. Wydział śledczy natychmiast wysłał telegramy pościgowe we wszystkich kierunkach, na skutek których został dnia 18 bm. rano aresztowany we Wągrowcu przez tamt. posterunek PP. Ptak Feliks i przytrzymany do Bydgoszczy do dyspozycji tut. Wydziału śledczego. Stolec badany do późnej nocy przyznał i ujawnił, że Ptak wraz z nim dokonał morderstwa na śp. ks. Robowskim. Dalej zeznał Stolec, że obaj wymienieni dokonali całego innego szeregu włamań na terenie miasta Bydgoszczy. Oprócz tego dokonali rabunku w dniu 1 stycznia br. na plebanji w Sierakowicach na Pomorzu.

Kredyty dla rybołówstwa jeziornych i stawowych Wielkopolski i Pomorza

Związek Organizacji Rybackich Rzeczypospolitej Polskiej komunikuje nam, że w celu przyżycia z pomocą naszemu rybołówstwu stawowemu i jeziorowemu, Państwowy Bank Rolny uruchomił w sezonie wiosennym roku bież. kredyty na dokarmienie ryb w gospodarstwach stawowych i kredyty na kupno szlachetniejszego narybku, kupno sieci itp. cele dla rybołówstwa jeziorowych w nieco szerszych rozmiarach, aniżeli to miało miejsce w latach poprzednich.

I Kredyt na dokarmienie ryb w gospodarstwach stawowych: dla Wielkopolski przydzielono 30000 zł., dla Pomorza 10000 zł.

Warunki kredytu:

- Kredyt będzie udzielony bezpośrednio przez oddziały Państwowego Banku Rolnego, w Wielkopolsce przez Oddział Państw. Banku Rolnego w Poznaniu, na Pomorzu przez Oddział Państw. Banku Rolnego w Grudziądzu, poszczególnym rybołówstwom, bądź za pośrednictwem lokalnych instytucji kredytowych. Wybór jednego z tych sposobów w poszczególnych wypadkach pozostawiony został uznaniu Oddziałów Państw. Banku Rolnego.
- Wysokość kredytu uzależniona jest od obszaru danego gospodarstwa rybnego i jego wydajności, przyczem nie powinny one w zasadzie przekraczać 125 zł. na 1 ha przestrzeni zalewu według stanu z roku zeszłego oraz zł 20,000 na jedno rybołówstwo. Przy ustaleniu przestrzeni rybołówstw oddziały Państwowego Banku Rolnego żądać będą opinii Tow. Rybackiego.
- Splata kredytu nie może wybiegać poza termin 31. 12. 1930 r.
- Oprocentowanie kredytu stosowane będzie według stawek normalnych, obowiązujących każdorazowo w Państw. Banku Rolnym.
- Zabezpieczenie kredytu według normalnych zasad, przyjętych w Państw. Banku Rolnym.

II. Kredyty dla rybołówstwa jeziorowych na zakup sieci, obrazy szlachetniejszym narybkiem itp. cele: dla Wielkopolski przydzielono 100000 zł., dla Pomorza 150000 zł.

Ustalono następujące warunki tego kredytu:

- Kredyt będzie udzielany za pośrednictwem lokalnych instytucji kredytowych a w wyjątkowych wypadkach bezpośrednio przez Oddziały.
- Wysokość kredytu ustala się w zależności od udowodnionych potrzeb danego rybołówstwa i jego zdolności kredytowej. — Kwestję żądania opinii zrzeszeń rybackich o potencje postawiono uznaniu Oddziałów Państw. Banku Rolnego, — dla Wielkopolski w Poznaniu — dla Pomorza w Grudziądzu.
- Splata kredytów nie może wybiegać poza termin 15. 3. 1931 r.
- Oprocentowanie kredytu i zabezpieczenie normalne (analogiczne jak przy kredytach na dokarmianie ryb.)

Wielkopolskie i Pomorskie Towarzystwo Rybackie w Bydgoszczy podaje powyższe do wiadomości właścicielom i dzierżawcom rybołówstwa jeziorowych i stawowych w celu spiesznego skorzystania z nadarzającej się sposobności uzyskania kredytu.

Pijak niszczy główny los.

W tych dniach w Kolonii (Koeln am Rhein) w Niemczech padła główna wygrana loterii w sumie 75000 marek na numer 97289. Ponieważ powyższe grane nikt się nie zgłaszał — dyrekcja loterii rozpoczęła poszukiwania szczęśliwego gracza. I cóż się okazało? Oto, los ów był w posiadaniu nędzara — który z głodu kradł i dostał się wreszcie do więzienia.

Los trzymała żona w komodzie — ale pewnego dnia mąż — mocno pijany — przyszedł do domu i zażądał losu — by go sprzedać na hulankę. Zabrał on ów los i udał się do szynku. Spotkawszy kompana — począł pić i zapomniał o bilecie loteryjnym.

Po wyjściu z szynku kompani pobili się. Podczas szarpaniny — los zniknął bez śladu. W kilka dni później właściciela jego aresztowano. Gdy dyrekcja więzienia dowiedziała się o wygranej — przedsięwzięła skrupulatną rewizję łachmanów nędzara — ale losu nie znaleziono. Zginął bez śladu.

Więzień z rozpaczycy usiłował już dwukrotnie popełnić samobójstwo. Uratowano go za każdym razem. Ale któż zaręczy — że gdy go wypuszczą z więzienia, nie popełni samobójstwa po raz trzeci.

RUCH WYDAWNICZY

„Szczerebiec“.

Nowy numer „Szczerebca“ z dnia 25 kwietnia br. poświęcony jest świętom Wielkiej Nocy. Artykuł wstępny „Zmartwychwstanie“ omawia znaczenie, jakie miał dla nas symbol tajemnic wielkanocnej w mrocznych dniach niewoli.

Poza artykułem ideowym przynosi „Szczerebiec“ wspomnienie o Janie Ludwiku Popławskim z racji odsłonięcia we Lwowie tablicy ku Jego czci, omówienie twórczości S. K. Chestertona, dalej ciekawe uwagi w sprawach podatkowych, o „dobrowolnych składkach“ na album dla b. min. Moraczewskiego, oraz działy: „Z zagranicy“ (Polska a Rosją) i „Myśli i uwagi“.

Prenumerata „Szczerebca“ wynosi kwartalnie 2 zł. rocznie 8 zł. Numer pojedynczy 40 gr. Adres Redakcji i Administracji Warszawa Lwowska 15 Ma. 3. Do nabycia w kioskach „Ruchu“ w Warszawie i na stacjach kolejowych oraz u sprzedawców ulicznych.

Czasopisma.

Ukazał się Nr. 4. kwietniowy — miesięcznika „Morze“, organu oficjalnego Ligi Morskiej i Rzecznej, który zawiera m. in. następujące prace: B. Krzyweca — Frontem ku morzu; pułk. H. Bagińskiego — Kto zwycięży?, Artykuł o ofensywie propagandy niemieckiej na polskie Pomorze; Dra J. Borowika — Naukowa obrona Pomorza a Instytut Bałtycki; Komandora Karola Korytowskiego, Komendanta Szkoły Podchorążych Marynarki Wojennej w Toruniu. — O szkoleniu przyszłych oficerów marynarki wojennej; J. Dereckiego. — Na marginesie konferencji morskiej w Londynie; Kpt. T. Meissnera — dalszy ciąg wrażeń z pierwszej przygody nowego statku szkolnego „Pomorze“ H. Tetzlaffa — Pierwsza polska linia transoceaniczna; Inż. W. Huberta — Żegluga w Rumunii. Wdziale „Pionier Kolonialny“ kpt. M. Fularski zamieszcza artykuł pt. „O aktywną politykę emigracyjną“ Płk. Wojsk Francuskich E. de Martonne drukuje ciekawy artykuł o Madagaskarze.

Całość ilustrowana jest 27 ilustracjami i rysunkami w tekście.

Kronika sportowa.

Jedyny świąteczny mecz ligowy Garbarnia — Wisła wygrała Wisła w stosunku 3 : 1.

Fiaśki czwórmezcju bokserkiego.

W ostatniej chwili cofnął Polski Związek Bokserski zgłoszenie na mecz reprezentacji czterech państw. Węgier, Bawarii, Polski i Austrii z powodu niedyspozycji czołowych naszych pięściarzy. Zamiast reprezentacji państwowej wyjedzie do Budapesztu reprezentacja miasta Łodzi.

Tenis.

Sensacyjny mecz tenisowy odbył się podczas świąt pomiędzy mistrzem zawodowców Koźelnem i amatorskim mistrzem Stanów Zjednoczonych Tildnem Tildenem zatriumfował nad przeciwnikiem w obu setach 6 : 4 6 : 4. Dochód z imprezy był przeznaczony na rzecz ofiar powodzi we Francji.

Wesoły kącik

— Co pan woli: film, czy teatr?

Aktor: — Naturalnie film: nie można zostać wygwizdanym...

— Gospodyni: — Proszę pana, przyszedł telegram Pański siostrzeniec umarł...

Stary kawaler: — Tak, tak: i z pewnością żąda pieniędzy na pogrzeb...

— Mała Inka zobaczyła w ogrodzie zoologicznym hipopotamicę z młodem. Inka myśli chwilę, a potem pyta:

— Mamusiu, czy każda matka całuje swoje dziecko na dobranoc?

— Naturalnie, dziecko kochane...

— Wiesz mamusiu, to jednak dobrze, że ty jesteś moją mamusią...

Dnia 19. kwietnia 1930 r. zmarł po ciężkich cierpieniach

ś. p.

Aleksander Standera

Rewizor rachuby przy tut. Sądzie Okręgowym.

Zmarły zyskał Swoją gruntowną wiedzą, gorliwością i wysokim poczuciem obowiązku najwyższe uznanie ze strony wszystkich współpracowników, a Swojem koleżeńskim postępowaniem i prawością charakteru, szacunek wszystkich kolegów i współobywateli.

Przez Jego śmierć ponosi sądownictwo niepowetowaną stratę.

Cześć Jego pamięci.

Sędziowie, Prokuratorzy i Urzędnicy Sądu Okręgowego, Powiatowego i Prokuratury.

Dnia 19. kwietnia br. zmarł w Chojnicach

ś. p.

Aleksander Standera

rewizor rachuby.

Sp. Zmarły, kładąc bardzo dużo zasług na niwie sądowej, społecznej, kulturalnej i oświatowej, założyciel kilku towarzystw, w szczególności przy powrocie Pomorza do macierzy, pracując niestrudzenie na tut. placówce, jako jeden z doświadczonych dawniejszych urzędników, nad wyszkoleniem młodego polskiego pokolenia urzędniczego, o nieskazitelnym charakterze, zmarł w sile wieku. Za tyloletnią gorliwość w wypełnieniu obowiązków służbowych, serdeczną, a zawsze okazywaną pomoc opartą na głębokiej wiedzy — za Jego szczerą przyjaźń, składamy Mu zasłużone uznanie.

Pamięć o Nim i Jego wysokich zaletach pozostaną na zawsze w wdzięcznych sercach Jego współpracowników.

Związek Urzędników Sądowych
Koło Chojnice.

W sobotę, dnia 19. kwietnia br. zmarł

rewizor rachuby

ś. p.

Aleksander Standera

Zmarły był od r. 1920 — 1929 członkiem Rady Miejskiej i Komisji finansowej i jako taki odznaczał się niezwykle gorliwą działalnością, co Mu trwała pamięć zapewni w Korporacjach miejskich.

Magistrat: Rada Miejska:
(—) Dr. Sobierajczyk, burmistrz. (—) Kopicki, przewodniczący.

Chojnice, dnia 22. kwietnia 1930 r.

W sobotę, dnia 19. bm. zasnął w Bogu po krótkiej chorobie nasz gorliwy członek

ś. p.

Aleksander Standera

W Zmarłym traci Towarzystwo jednego z najlepszych swoich członków.

Niech odpoczywa w pokoju.

Towarzystwo Pszczelnicze
w Chojnicach.

Świeżo wędzone

Węgorze

poleca 954

Alfons Pierzyński
Gdańska 5.

Plomby, korony, mostki i zęby sztuczne w kauczuku, jak również wszelkie przeróbki wykonuje

K. Rogge
Gdańska 17.

Wykwintne
manicure 1 zł.

Dworcowa 72.
Krakowska.

Potrzebna 956

służąca.

Zgłaszać się ulica Dworcowa Nr. 69

Polkowska.

Potrzebna 955

dziewczynda do dziecka.

Jeziorska,
Człuchowska 8.

Państwowe Nadleśnictwo Ryteł Przetarg przymusowy powiat Chojnice

sprowadzać będzie w drodze licytacji w dniu 24. kwietnia 1930 r., o godz. 10-tej w lokalu p. Pozorskiego w Rytle 958

drewno opałowe

ze wszystkich leśnictw N-ctwa Ryteł za wyjątkiem leśnictwa Suszek i Kosowa-niwa, użytkowe z leśnictw Suszek i Zukowo.

Nadleśniczy Państwowy.

trzy powozy

Zbiórka licytantów przed majątkiem.

Drabiński
egz. Powiat. Kasy Chorych Chojnice. 960

Obwieszczenie.

Firmie Ludwik Swinka w Brusach udzielono uchwałą z dnia 15. kwietnia 1930 r., odroczenie wypłat na trzy miesiące od dnia 15. kwietnia 1930 r.

Jako nadzorcę sądowego zamianowano Leona Kiedrowskiego z Brus. Powyższe wpisane również do rejestru handlowego A. L. 400.

Chojnice, dnia 17. kwietnia 1930 r. 957

Sąd Powiatowy.

Służąca, 2 wózki

umiejąca gotować może się od 1. V. zgłosić.

Wojciechowska,
Rynek 2.

dziecięce

(jeden kryty) na sprzedaż.
Gdańska 20.